

**AKT OFIAROWANIA SIĘ JEZUSOWI CHRYSZTUSOWI PRZEZ RĘCE MARY.** św. Ludwika Grignion de Montfort  
Ja, N..., grzesznik niewierny, odnawiam i zatwierdzam dzisiaj w obliczu Twoim ślubny Chrztu Św. Wyrzekam się na zawsze szatana, jego pychy i dzieł jego, a oddaję się całkowicie Jezusowi Chrystusowi, Mądrości wcielonej, by pójść za Nim, niosąc krzyż swój po wszystkie dni życia. Bym zaś wierniejszy Mu był, niż dotąd, obieram Cię dziś, Maryjo, w obliczu całego dworu niebieskiego za swą Matkę i Panią. Oddaję Ci i poświęcam jako niewolnik Twój, ciało i duszę swą, dobra wewnętrzne i zewnętrzne, nawet wartość dobrych moich uczynków, zarówno przeszłych, jak obecnych i przyszłych, pozostawiając Ci całkowite i zupełne prawo rozporządzania mną i wszystkim bez wyjątku, co do mnie należy, według Twego upodobania, ku większej chwale Boga w czasie i w wieczności. Amen.

**EGZORCYZM PORANNY** W imię Boga w Trójcy Świętej Jedyne: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Uchodźcie duchy złe z tego miejsca, abyście nie widziały, nie słyszały, nie niszczyły, nie wprowadzały zamieszania do naszej pracy i planów. Nasz Bóg jest waszym Panem i rozkazuje wam: Idźcie precz, i nie wracajcie tu więcej! Amen.  
Mocą Bożą, Mocą Twoją Najwyższy Panie uczyni nas niewidzialnymi dla naszych wrogów. Amen.

**POTEŻNA NIEBIOS KRÓLOWO** i Pani Aniołów, Ty, która otrzymałaś od Boga posłannictwo i władzę, by zetrzeć głowę szatana, prosimy Cię pokornie rozkaż hufcom anielskim, aby ścigały szatanów, tłumili ich zuchwałość a zwalczając ich wszędzie, strąciły do piekła. Święci Aniołowie i Archaniołowie, brońcie nas i strzeżcie nas. Amen. *(modlitwa-egzorcyzm)*

**MODLITWA DO ŚW. MICHAŁA** Święty Michale Archaniele wspomagaj nas w walce a przeciw niegodziwościami i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Niechaj go Bóg pogromi, pokornie o to prosimy, a Ty wodzu zastępów anielskich, szatana i inne duchy złe, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła Amen

**MODLITWA UDZIELONA VASSULI RYDEN** 28/11/ 2009 - Czuły Ojcze, nie wylewaj Twojego gniewu na to pokolenie, aby nie zginęło zupełnie. Nie wylewaj na Twoje stado rozpacz i cierpienia, albowiem wtedy wody wyschną i natura zwiędnie. Wszystko upadnie wobec Twojego gniewu nie pozostawiając po sobie żadnego śladu. Żar Twojego Tchnienia podpali ziemię, zamieniając ją w ugor! Ponad horyzontem ukaże się gwiazda.

Noc zniszczy i popiół spadać będzie jak śnieg zimą, pokrywając Twój lud niczym zjawy. Miej Miłosierdzie dla nas, Boże, i nie osądzaj nas surowo. Wspomnij na serca, które radują się w Tobie, a Ty – w nich! Wspomnij na Twoich wiernych i nie dopuść, by Twoja Ręka spadła na nas z mocą, W Twoim Miłosierdziu podźwignij nas raczej i umieść Twoje nakazy w każdym sercu. Amen.

#### **MODLITWA LUB BŁOGOSŁAWIEŃSTWO PRZECIWKO BURZOM [Św. Antoni z Padwy]**

Jezus Chrystus Król Chwały przyszedł w Pokoju.+ Bóg stał się człowiekiem+ i Słowo stało się ciałem.+ Chrystus narodził się z Dziewicy.+ Chrystus cierpiał.+ Chrystus został ukrzyżowany.+ Chrystus umarł.+ Chrystus powstał z martwych.+ Chrystus wstąpił do Nieba.+ Chrystus zwycięża.+ Chrystus króluje.+ Chrystus rządzi.+ Niechaj Chrystus ochroni nas przed wszelkimi burzami i błyskawicami.+ Chrystus przeszedł przez ich środek w Pokoju,+ i Słowo stało się Ciałem.+ Chrystus jest z nami razem z Maryją.+ Uciekajcie wy, wrogie duchy, ponieważ Lew z pokolenia Judy, z rodu Dawida zwyciężył. + Święty Boże!+ Święty mocny!+ Święty i Nieśmiertelny!+ Zmiłuj się nad nami Amen! [*Czynimy znak krzyża przy każdym krzyżyku*]

**„Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Przenajświętszą Krew Jezusa na przebłaganie za moje grzechy i błagając za dusze w Czyśćcu. Ja kocham Cię. Pomóż mi teraz!”** - Matka Boża do Gianni Sullivan – 20/03/ 2010 - *"Nigdy nie zapominaj tych słów – rano, wieczorem, kiedy Nas potrzebujesz, gdy jesteś w niebezpieczeństwie, w każdej chwili radości, w każdej chwili, kiedy trzeba rozemnieć. Zawsze powtarzaj te same słowa, i otrzymasz odpowiedź. Miej je przed oczyma, żebyś je mogła zobaczyć musisz je znać.*

**„Kocham Cię, Jezu, błogosławię Cię, dziękuję Ci, i proszę Cię.”** - Matka Boża do Gianni – 12/06/ 2010 - *“Mówcie często tą modlitwę. W niej Bóg da wam wszystkie dobre rzeczy, bo jako grzesznicy powinniście błagać o każdą okazję bycia dobrymi”*

**MODLITWA ANIOŁA Z FATIMY** O mój Boże, wierzę w Ciebie, uwielbiam Cię, mam nadzieję w Tobie i kocham Cię. Proszę Cię o przebaczenie dla tych, którzy w Ciebie nie wierzą, nie uwielbiają Ciebie, nie mają w Tobie nadziei i nie kochają Cię. O Przenajświętsza Trójco, Ojcie, Synu i Duchu Święty, w najgłębszej pokorze uwielbiam Cię i ofiaruję Ci Przenajdroższe Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa, obecne na wszystkich Ołtarzach świata, jako wynagrodzenie za zniewagi, świętokradztwa i obojętności, jakimi On sam jest obrażany. Przez nieskończone zasługi Jego Najświętszego Serca i przez Niepokalane Serce Maryi błagam Cię o nawrócenie biednych grzeszników. Amen.

**MODLITWA ŚW. GERTRUDY** Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci, Najdroższą Krew Boskiego Syna Twego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa w połączeniu ze wszystkimi Mszami św. dzisiaj na całym świecie odprawianymi, za dusze w Czyśćcu cierpiące, za umierających, za grzeszników na świecie, za grzeszników w Kościele powszechnym, za grzeszników w mojej rodzinie, a także w moim domu. Amen. *(Jednorazowe odmówienie tej modlitwy wybawia z Czyśćca 1000 dusz)*

“Ze względu na uchylenie kanonu 1399 i 2318 dawnego Kodeksu Prawa Kanonicznego przez Papieża Pawła VI w roku 1966 (AAS 58/16) nie ma już zakazu publikowania nowych objawień, wizji, prorocत्व, cudów itp. Nie obowiązuje już odtąd zakaz ich rozpowszechniania bez imprimatur Kościoła.”

## Grudzień B - 2010

### Posłania udzielone dla: Jennifer, Gianni Sullivan oraz Johna Leary, 2 informacje i opowieść Naszej Mamy „O narodzeniu Mojego Syna”

Posłania udzielane w j. angielskim, lub tłumaczone na j. angielski i umieszczane na Internecie, można od kilku miesięcy skopiować ze strony, (podaję dla przykładu): <http://apparitionscomments.blogspot.com/2010/10/st-michael-archangel-to-ned-dougherty.html> Sue, która przez wiele lat przysyłała posłania na nasz adres Emaliowy, już zaprzestała swojej działalności. Tłumacz posłań na j. polski: Magdalena Tuszyńska. Posłania: Grudzień B - 2010, 24grudnia 2010, str. 9

### SKŁADAM NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA BŁOGOSŁAWIEŃSTWA I ŁASK BOŻEJ DZIECINY, NASZEGO PANA I ODKUPICIELA!

**Posłania Pana Jezusa dla Jennifer** <http://www.wordsfromjesus.com/index.html>

Jennifer otrzymuje posłania codziennie. Te tutaj podawane, zostały decyzją jej kierownika duchowego umieszczone na w/w stronie internetowej dla podania do ogólnej wiadomości.

**Przypominam o prośbie Pana Jezusa z 19 listopada 2010: abyście przychodzili przede Mnie począwszy od drugiego dnia pierwszego miesiąca nowego roku. Ja proszę, żebyście przychodzili przede Mnie w ciągu trzydziestu dni Nowenny przed Przenajświętszy Sakrament z [jednogodzinną] modlitwą przede Mną. (całość Posłania przytoczona jest poniżej)**

**Posłanie Pana Jezusa dla Jennifer z 19 listopada 2010, godz. 6:30 wieczorem**

Moje dziecko, Ja pytam Moich ludzi, czy jesteście gotowi? Czy jesteście gotowi? Przybyłem, aby przygotować Moje dzieci, żeby w większym stopniu zezwoliły swoim sercom na zaakceptowanie Mnie w Przenajświętszym Sakramencie. Aby przyszły, żeby zobaczyć, że ich Zbawiciel, Mesjasz, ich Król jest tuż przed nimi w Eucharystii. Ja czekam w ciszy Tabernakulum i przewiduję czas waszej wizyty.

Przychodzę tu przed was, Moje dzieci, żeby powiedzieć tym, którzy nie zlekceważyli Moich próśb o modlitwę\*, że jestem bardzo zadowolony i że wiele łask ześlę na dół na Moich ludzi. Pokój, jaki otrzymujecie na umyśle, na ciele i na duszy w czasie swojej adoracji jest jedynie niewielkim przebudzeniem do pokoju, jaki wasza dusza otrzymuje, gdy przyjmujecie Mnie w Eucharystii. Niebo czeka na was! Niebo czeka na was! Ono czeka na wasze modlitwy, na wasze dzieła miłosierdzia, i wasze posłuszeństwo wobec Ojca Niebieskiego.

Moje dzieci, przychodzę do was żeby poprosić, abyście przychodzili przede Mnie począwszy od drugiego dnia pierwszego miesiąca nowego roku. Ja proszę, żebyście przychodzili przede Mnie w ciągu trzydziestu dni Nowenny przed Przenajświętszy Sakrament z waszą modlitwą przede Mną w intencji **poświęcenia świata Sercu Mojego Miłosierdzia oraz żeby błagać przed Ojcem o cofnięcie Jego Reki Sprawiedliwości**. W tych trzydziestu godzinach modlitwy, Ja proszę żebyście się modlili o łaskę zaakceptowania Woli Ojca i Jego Miłości, aby On w dalszym ciągu zezwalał Mojemu Miłosierdziu płynąć jak lawa ze szczytu góry na największych grzeszników.

Teraz idźcie Moje dzieci i słuchajcie się Mojej prośby, bo Ja jestem Jezus, i Moje Miłosierdzie i Moja Sprawiedliwość zwyciężą.

\* Od tłum. Pan Nasz zwracał się do nas dwukrotnie w dn. 16 września i 8 listopada 2010 o jednogodzinną Adorację Przenajświętszego Sakramentu w ciągu pięciu następujących po sobie dni. (Wrzesień A i Listopad B)

## **Posłanie Pana Jezusa dla Jennifer z 16 grudnia 2010, godz. 2:09 po południu**

Moje dziecko, wzywam moje dzieci do Serca, Serca ich Zbawiciela. Przychodzę do Moich dzieci z przesłaniem miłości. Ja mówię im, czy jesteście przygotowani do popatrzenia w głąb żłobka? Czy jesteście gotowi, aby spotkać swojego Króla? Gdy otrzymujecie Mnie w Eucharystii to obejmujecie żłobek. Gdy otrzymujecie Mnie w Eucharystii to przygotowujecie swoje serce, aby zostać uleczonym, tak jak [ten] ślepiec. Budzicie swoją duszę z martwych. Gdy otrzymujecie Mnie w Eucharystii to przychodzicie na Ostatnią Wieczerzę. Rozumiecie agonię w ogrodzie i przyłączacie swoje cierpienie do Mojego i obwieszacie zwycięstwo, jakie dla was zdobyłem.

Przyjdźcie, Moje dzieci, przyjdźcie. Przyjdźcie do Mnie, tak jak wtedy, gdy byliście tylko małymi dziećmi, tylko ufając i kochając. Musicie być takimi wobec Mnie, jak chcielibyście, żeby wasze dzieci były wobec was. Weźcie Mnie za Rękę i zupełnie nie macie się czego bać, bo Ja jestem Jezus.

Poświęćcie czas, Moje dzieci, aby spojrzeć w swoje serca. Jeśli każdy z was pragnie Nieba, to nie zdobędziecie go poprzez walkę jeden z drugim, żeby się tam dostać. Wasze miejsce zostało już dla was wyznaczone. Ale ponownie mówię wam, czy wasze serce chce dla waszej duszy ogłoszenia zwycięstwa, jakie dla was zdobyłem?

Jak możesz zbliżyć się do żłobka, jeśli w twoim sercu nie ma zgody z twoim bratem lub siostrą albo z twoim bliźnim? Wszystkie rzeczy przemijają, bo czas na tej ziemi jest tylko przejściowym. Jeśli spędzasz swój czas tracąc go na rzeczy tego świata, to w jaki sposób przygotujesz swoją duszę do życia wiecznego? Kochajcie, Moje dzieci, ufajcie Moje dzieci! Podporządkujcie dzisiaj to, czego jutro możecie nie być w stanie zmienić. Teraz idźcie naprzód, bo jestem Jezus i pozostawajcie w pokoju, bo Ja jestem Król Miłosierdzia.

## **Posłanie Pana Jezusa dla Jennifer z 18 grudnia 2010, godz. 1:10 po południu**

Moje dziecko, to jest Moje Miłosierdzie! To jest Moje Miłosierdzie! To jest Moje Miłosierdzie! To właśnie poprzez Moje Miłosierdzie Moje dzieci uzyskują zwycięstwo, które Ja dla nich zdobyłem. To właśnie dzięki Mojemu Miłosierdziu, niewidomy może widzieć. To dzięki Miłosierdziu, trzech Królów przybyli i złożyli hołd swojemu Królowi, ponieważ mieli zaufanie do Bożego planu.

To dzięki miłosierdziu Łazarz został podniesiony z martwych. To było Moje Miłosierdzie, które przewracało stoły w świątyni. To jest Moje miłosierdzie, że przetrwałem agonię w Ogrodzie, ukoronowanie cierniem, biczowanie przy słupie. To jest Moje Miłosierdzie, że przemieniłem wodę w wino na weselu. To jest Moje Miłosierdzie, że ostrzegłem Moich uczniów, że ci, którzy żyją z miecza, umrą od miecza.

Ja pytam Moje dzieci jak miłosierni wy jesteście? Czy osądzając innych, pragniecie, aby stało się to cięższym osądzeniem dla was? Jak daleko idzie wasze miłosierdzie? Czy ma ono ograniczenia, które staną się waszymi ograniczeniami otrzymywania miłosierdzia na końcu? Jak zbliżacie się do żłobka? Czy zbliżacie się w pokorze? Jak zbliżacie się do Mnie w Eucharystii? Czy wasza dusza jest przygotowana, aby spotkać się ze swoim Królem? Zezwólcie na spoczynek waszym walkom z innymi, bo Ja wam powiadam, że jedyną rzeczą, która powstrzymuje was od przyjęcia Mnie do swojego serca jesteście wy sami. Osądzenie was pozostaje pomiędzy wami a waszym Królem, bo Ja jestem Jezusa. Wasze życie, wasza misja, wasza dusza to podróż między wami a waszym Zbawicielem, bo Ja jestem Jezus.

Nie traćcie czasu patrząc na swojego bliźniego, waszego brata lub siostrę, bo oni również będą mieli swój sąd przede Mną. Raczej módlcie się za nich, kochajcie ich i uczynicie wasze serca bardziej godnymi Mnie, gdy przygotowujecie się do celebrowania Moich narodzin. Wasz Król przychodzi Moje dzieci, czy jesteście przygotowani do spotkania z Nim? Bo ja jestem Jezus, Król Miłosierdzia i to jest Moje miłosierdzie i sprawiedliwość, które zwyciężą.

**Prywatne posłanie Naszej Pani dla Gianni Talone - Sullivan z 19 grudnia 2009**

**20-lecie Objawień Matki Bożej dla Gianni Sullivan, Emmitsburg, MD <http://www.tfsih.com/Private4/12-19-09.aspx>**

**Na Internecie w dn. 17 grudnia 2010**

Drogie dzieci, Niech będzie pochwalony Jezus!

Moja maleńka, Ja chciałam być z tobą. Zabieram intencje wszystkich twoich znajomych, ale dziś wieczorem chciałam być z tobą, ponieważ dałaś tak wielu [osobom], a Ja chcę, abyś to ty otrzymała.

Ja rozumiem [potrzebę] prywatności, której tak bardzo pragniesz w swoim sercu. Że jest ci mówione: Dziękuję za wiele lat twojego "*Fiat*" do Boga. Jeślibyś bowiem nie powiedziała "tak", miliony ludzi, również *nie* były w stanie [wypowiedzieć] "tak". Ale ty powiedziałaś "tak", i Bóg ci wielce pobłogosławił, tak jak pobłogosławił miliony ludzi.

Przechodząc przez to całe dobro i całe zło, zawsze przychodziłaś do Jego Przenajświętszego Serca. Zawsze kąpałaś się w Jego Krwi, i ukrywałaś się w Nim. Tam On cię uczy wszystkich Swoich cnót, i wszystkich Swoich dróg, przede wszystkim tych cnót, kiedy był dzieckiem. Twoje wielkie uwielbienie dla Chrystusa *Dziecka* oraz do Jego Najświętszego Serca chroni cię i wiąże się w Unię z Trójcą Świętą.

Ja błogosławię twoją rodzinę, i błogosławię wasz związek. W pierwszym rządzie powinniście się wzajemnie kochać i w tym Ja błogosławię was i zachęcam do bycia Światłem Jezusa. Z miłością w swoich sercach możecie pokonać wszelkie przeszkody, ponieważ z Bogiem nie ma nic niemożliwego.

Ja znam twoje pragnienie, aby mieć możliwość żeby ludzie przychodzili do kościoła modlili się i otrzymywali łaski z Nieba. I w czasie Bogu wiadomym, jeśli nie teraz, proszę uwierz Mi, cały świat będzie znał Prawdę słów Moich i *Naszej* obecność tutaj.

Kontynuuj modlitwę, i wiedz, że jesteś błogosławiona przez Boga. I pamiętaj, maleńka, pierwsze słowa Mojego Syna do ciebie: "*Było wielu proroków i ludzi, którzy pragnęli zobaczyć, to, co ty widzisz i usłyszeć, to, co ty słyszysz, a nie [stało się to ich udziałem], a ty widzisz i ty słyszysz*". Niech będzie uwielbione Jego święte Imię!

A czy pamiętasz również, że Archanioł Gabriel przyniósł ci wieści o radości, tak jak postąpił ze Mną. Pamiętaj jego słowa: "*Znalazłaś łaskę u Pana, bo wzywałaś Pana. Będziesz dokonać wielkich rzeczy.*" Ty nie wątpiłaś. Z rezygnacją w swoim sercu, nawet, jeśli niepokojona Jego słowami i ich znaczeniem, odpowiedziałaś "tak" i to "tak" przyprowadziło miliony ludzi do przebywania w Moim Najboleńszym i Niepokalanym Sercu i Najświętszym Sercu Mojego Syna.

Z wielkim pokojem i radością udzielam wam wielu łask, takich, jak nigdy przedtem! Ja kocham was. Niechaj Bóg będzie błogosławiony teraz i na zawsze! Pokój (*Zanikający szept*).

**Posłania dla Johna Leary - <http://www.johnleary.com/index.php/2010/12/16/tuesday-december-14-2010/>**

**Niedziela, 12 grudnia 2010 (3 Niedziela Adwentu, Święto Matki Bożej z Gwadelupy)**

Jezus powiedział: "Moi ludzie, jesteście coraz bliżej Świąt Bożego Narodzenia, gdy świętujecie Trzecią Niedzielę Adwentu. Waszymi tematami były: "Pozostawajcie czujni", "Nawracajcie się", a teraz "Radujcie się". To celebrowanie przyjścia Mojego Królestwa jest powodem do radości, i dlatego widzicie różowe szaty noszone dzisiaj. Macie św. Jana Chrzciciela przygotowującego drogę dla Mojej posługi jak nawołuje ludzi do zmiany ich grzesznego życia. Wizja Gwiazdy Betlejemskiej reprezentuje Moje Światło, które rozprasza ciemności grzechu. Obserwujecie teraz coraz dłuższe noce. Po moim urodzeniu noce staną się krótsze, a wydłuży się światło dzienne. Radujcie się w tym okresie Adwentu i bądźcie Mi wdzięczni za to, że przychodzę, aby zbawić was wszystkich z waszych grzechów."

Jezus powiedział: "Moi ludzie, nadchodzący Antychryst będzie używał waszych ogromnych stadionów piłki nożnej aby przemawiać do tysięcy ludzi na raz, bo używając swojej demonicznej siły sugestii, będzie on chciał abyście go czcili. Będzie się również pojawiał na wszystkich stacjach telewizyjnych całego świata przez telewizję satelitarną. Oto jak będzie on rozprzestrzeniał swoje wpływy na całym świecie. Gdy przejmie władzę, Moi ludzie będą musieli już być w swoich schronach dla ochrony. Nie patrzcie się w jego oczy i nie słuchajcie jego głosu. Z tego powodu, po Ostrzeżeniu, należy pozbyć się telewizorów i komputerów z waszych domów, aby on nie mógł kontrolować waszych umysłów. Uważajcie na technikę kontroli myśli, stosowaną wobec dużych grup ludzi, gdziekolwiek się spotykają. "

### **Poniedziałek, 13 grudnia 2010 (Św. Łucji)**

Jezus powiedział: "Moi ludzie, gdy starujecie w życiu, długość waszego życia nie stanowi problemu. Gdy dochodzicie do lat 60ciu, to zaczynacie planować coraz poważniej na wypadek, że możecie umrzeć w każdej chwili. Możecie również umrzeć, gdy jesteście młodszy, ale tak naprawdę to zaczynacie się bardziej zastanawiać po rozpoczęciu odbierania pieniędzy z ZUSu. Wasze życie jest pełne możliwości, aby pomóc ludziom, a jeszcze bardziej, gdy jesteście na emeryturze. Jeśli nie macie nic innego do roboty, możecie wziąć niewielką pracę, tylko, aby pozostawać zajęty. Spróbujcie jak najlepiej wykorzystać swój czas, szczególnie, gdy jesteście zdrowi. Możecie pomóc rodzinie, przyjaciółom lub spędzić więcej czasu na modlitwie. Byliście zajęci przez większość swojego życia, więc znajdziecie inne rzeczy do zrobienia po przejściu na emeryturę z pracy. We wszystkich swoich działaniach w każdym wieku, musicie koncentrować się na Mnie, jako centrum swojego życia. Niezależnie od ilości lat, jakie są wam dane, Jednak niezależnie od ilości lat, jakie są wam dane, starajcie się robić wszystko, co możecie, dla Mojej Chwały. "

Jezus powiedział: "Moi ludzie, doświadczacie mroźnej pogody wraz występującymi opadami śniegu. Ta piła nad lodem w wizji jest ideą cięcia zimnej pogody, co ma wpływ na wasze loty samolotem i inne ruchy pojazdów w warunkach tych burz. Ja ostrzegałem was przed tym, jak nieodporni jesteście w niskich temperaturach zimowych. Wyobraźcie sobie, że jeśli stracie energię elektryczną, jak ważne byłoby, aby mieć zapasowe źródło ciepła i światła. Dlatego też prosiłem o zabezpieczenie żywności na okres jednego roku oraz zimowy zapas drewna i nafty oraz potrzebnych grzejników. Gdy ludzie jednego świata będą chcieli nad wami zapanować, to zobaczycie w jaki sposób można kontrolować ludzi poprzez ich potrzeby w zakresie żywności i paliw. W Moich schronieniach Moi aniołowie będą dostarczali jedzenie i wszystko inne, więc miejcie zaufanie do mojej opieki. Nawet w schronieniach, każdy będzie miał swoje zadanie do wykonania, ponieważ będziecie zajęci zapewnieniem sobie przetrwania. Módlcie się więcej, abyście mogli strzec waszych dusz, bo mają one potrzebę bycia czystymi bardziej niż jakikolwiek potrzeby ciała."

**Dwie informacje: Informacja #1: Zioła** - Zaangażuj się <http://www.stopcodex.pl/stop-thmpd/>

Dostęp do tradycyjnych ziołowych produktów leczniczych w Europie już niedługo zostanie ograniczony. Na zawsze. O ile razem nie zrobimy czegoś, by temu zapobiec!

Jako zwolennicy medycyny naturalnej macie świadomość, że preparaty ziołowe są często kluczowym składnikiem suplementów diety oraz żywności funkcjonalnej. Jednak możecie nie zdawać sobie sprawy z tego, że preparaty, do których używania jesteście przyzwyczajeni - które niekiedy są wręcz niezbędne do leczenia - zostaną niebawem zdelegalizowane. Problem nie dotyczy jedynie osób stosujących tradycyjne preparaty ziołowe, z medycyny chińskiej czy ajurwedyjskiej.

Również poszczególne zioła, wchodzące w skład suplementów diety obok witamin i minerałów, znikną ze sprzedaży od kwietnia 2011 roku.

THMPD: punkt zwrotny dla medycyny naturalnej

1 kwietnia 2011 roku wchodzi w życie dyrektywa w sprawie tradycyjnych ziołowych produktów leczniczych (the Traditional Herbal Medicinal Products Directive - THMPD).

Konieczna jest rewizja sądowa tej dyrektywy. Tego wyzwania podejmuje się Dr Robert Verkerk z ANH.

Wspierajmy ANH w działaniu!

## **Informacja #2: Przesłana do/oraz przez księdza Stanisława K.**

### **ALERT 1: Kontrola netu**

List od Vismaya: dostałam taki wpis na księgę gości, wiem, że wczoraj mocno szwankowały strony, wiele nie można było otworzyć ... nawet nasza księga gości (obcy serwer) przez parę godzin nie chciała się otwierać, podobnie było dzień wcześniej z naszym serwerem (nasz serwer) ....

Filtrowali wczoraj mocno internet. Cieszę się, że was nie zamknęli tak jak wiele innych już stron. Jeszcze troszkę i zmienia adresowanie z ipv4 na ipv6 co to dla nas znaczy. A znaczy tyle, że każde urządzenie komputerowe, telewizyjne, telefon, wieża itd będzie miało swój unikatowy adres itp. Gdziekolwiek się pojawisz na świecie zawsze będzie już towarzyszył ten sam adres. Jednym słowem pełna kontrola! A co za tym idzie. Np. możliwość kontrolowania twojego sprzętu według ich uznania. np. włączenie możliwości zamknięcia komputera, gry w pasjansa i wszystkie te okienka które możecie klikać na monitorze w Windows będą mogły być zablokowane! I broń Boże, żeby go odłączyć z sieci bo zacznie ścigać prawo! Paranoja się zbliża.

Druga sprawa uważać na wszelkie usługi zachowywania plików w sieci. Mam na myśli Microsoft, Apple i ich technologie, które umożliwiają dostęp do danych 24h. Jest to również pod pozorem bezpieczeństwa, które równa się inwigilacja. Są potem algorytmy, które według ustalonych słów, będą blokować lub niszczyć prace, które będą je zawierały. Taki filtr jak w obozach Auschwitz, kiedy więzień wysyłał list do rodziny: mógł napisać tylko, że niczego mu nie brakuje, reszta była skreślana. Uwaga, powoli też będą chcieli wydać Windows 8, nie instalować tego świństwa, jest to jeszcze bardziej zmanipulowany system, jaki wyjdzie. Połowę plików systemowych będzie się pobierało z internetu, a co za tym idzie możliwość kontrolowania poczynań użytkownika. Należy bardzo uważać! Zwróciłbym uwagę na facebooka. Olbrzymia baza danych, w której ludzie podają swoje dane! i wszystkie dane. Teraz już powoli wprowadzają do sklepów wszelkie promocje, z których można korzystać tylko będąc zalogowanym na facebooku! Paranoja, kolejne wielki system, który nie umożliwi nam możliwości innego wyboru jak tylko przez ten portal, zacznie się kolejne ograniczanie ludzi! Nic nie kupisz, nic nie zrobisz w internecie jeżeli nie będziesz miał konta na facebooku! To jest przestroga, nie powód do dumy, że to konto się posiada! Najlepiej likwidować konta z wszelkich portali. Zapewniam was nie ma takiego pojęcia jak bezpieczeństwo w sieci. Jesteście ciągle obserwowani, są możliwości sprawdzania co, o której, z jakiego miejsca, co robiliście!

**„O narodzeniu Mojego Syna” – Opowieść Matki w Grocie Betlejmskiej w obecności Pana Jezusa i Apostołów-**  
Poemat Marii Valtorty. (Przepraszam, tym razem nie podam dokładnie, z którego tomu, bo nie zostawiłam tego typu informacji na dysku, mam tylko zachowany tekst. Dla jasności, wprowadzam w akcję, opisując z pamięci to, co zapamiętałam:

W czasie Swojej działalności publicznej, Pan Jezus był trzykrotnie w Betlejem. Na samym początku ( po wywracaniu stołów w Świątyni), wraz z Janem, Szymonem, Judą Tadeuszem, Tomaszem i Judaszem, odnajduje pasterzy i wciąga ich do pracy ewangelizacyjnej. Odbył też podróż przechodząc przez Betlejem w towarzystwie wszystkich Apostołów oraz Matki Bożej, byli też uczniowie: Margcjam oraz dwie Marje: Zebedeuszowa i Alfeuszowa, Ten właśnie pobyt jest tutaj opisany. Dla uzupełnienia dodajmy, że potem poszli przez Betsur oraz odwiedzili Kariot, gdzie Pan Jezus przestrzegał jego mieszkańców przed pochopnym osądzaniem niewinnych (po zdradzie Judasza i śmierci Pana Jezusa mieszkańcy Kariotu prześladowali matkę Judasza, Marię). W ostatniej księdze jest przepiękny opis objawienia się zmartwychwstałego Pana u umierającej z przerażenia nad czynem syna Marii. Pan Jezus nazwał ją drugą, co do stopnia cierpienia matką, powiedział też, że nie ponosi ona żadnej winy za syna i że nadal jest Jego ukochaną uczennicą. Błogosławiąc ją miał jednak głęboko zsunięte rękawy szaty, żeby nie mogła zobaczyć ran na Jego dłoniach. Trzeci raz Pan Jezus spędził kilka nocy na czuwaniu i przygotowywaniu się do Męki w czasie Swojego ostatniego Święta Światła, a więc rocznicę Swoich urodzin, 25 grudnia. Poniżej tekst zapisu wizji Marii Valtorty:

Idą chłodną doliną, kierującą się od na zachód, potem skręcają lekko na północ. Podążają wzdłuż ciągnącego się tam wzniesienia i dochodzą do drogi prowadzącej od Jerozolimy do Betlejem, dokładnie przy sześcianie z okrągłą kopułą grobu Racheli. Wszyscy podchodzą, aby pomodlić się z szacunkiem.

„Tu zatrzymaliśmy się z Józefem... Wszystko jest jak wtedy. Tylko pora roku jest odmienna. Wtedy był to zimny dzień miesiąca Kislew. Padało i drogi stały się błotniste. Potem zaczął wiać lodowaty wiatr i być może w nocy był mróz. Drogi były utwardzone, lecz wszystkie poorane przez wozy i tłum - który był jak morze zatłoczone łodziami – i Mój osiołek bardzo się męczył...”

„A Ty nie, Matko?” [- pyta Jezus.]

„O! Ja miałam Ciebie!...” Jej spojrzenie wyraża wzruszające szczęście potem [Maryja] mówi dalej: „Zapadała noc i Józef bardzo się martwił... Zrywał się coraz silniejszy ostry wiatr... Ludzie spieszyli do Betlejem, przepychając się. Wielu wyzywało na Mojego osła, który bardzo wolno posuwał się naprzód, szukając, gdzie postawić kopyta...”

Wydawało się, że i on wiedział, że Ty tam byłeś... i że to był Twój ostatni sen w kołysce Mojego łona. Było zimno, lecz... Ja płonęłam. Czułam, że przychodzisz... Przychodzisz? Mógłbyś powiedzieć: „Od dziewięciu miesięcy byłem tu, Mamo”. To prawda, lecz wtedy to było tak jakbyś przychodził z Nieba. Niebiosy zniżają się, pochylały się ku Mnie, dostrzegałam ich wspaniałość... Widziałam Boskość płonąca w radości Twego całkiem już bliskiego narodzenia. Ten ogień przenikał Mnie, rozpalał Mnie i izolował od wszystkiego... od zimna... wiatru... tłumy... Wszystko to było niczym! Widziałam Boga... Od czasu do czasu z trudem udawało Mi się sprowadzać Mojego ducha na ziemię i uśmiechałam się do Józefa, który bał się o Mnie z powodu zimna i zmęczenia. Prowadził osiołka, aby się nie potknął, i osłaniał Mnie pledem pełen obawy, żebym się nie zaziębiła... Nie mogło się jednak nic przydarzyć. Wstrząsów nie odczuwałam. Wydawało Mi się, że postępuję gwiaździstą drogą, pośród jaśniejących obłoków, podtrzymywanych przez aniołów... I uśmiechałam się... Najpierw do Ciebie... Patrzyłam na Ciebie przez bariery ciała, jak spałeś z drobnymi piąstkami w małym łóżeczku żywych róż... Mój pączek lilii... Potem uśmiechnęłam się do małżonka- jakże zatroskanego, jakże zasmuconego, aby mu dodać otuchy... i do ludzi, którzy nie wiedzieli, że oddychają już w otoczeniu Zbawcy...

Zatrzymaliśmy się przy grobie Rachela, aby osiołek odpoczął i aby spożyć nieco chleba i oliwek, nasze ubogie zapasy... Ja jednak nie byłam głodna. Nie mogłam być głodna... syciła Mnie radość... Ruszyliśmy w dalszą drogę... Chodźcie, pokażę wam, gdzie spotkaliśmy pasterza... Nie bójcie się, że się pomyłę. Przeżywam ponownie tę godzinę i odnajduję każde miejsce, bo widzę wszystko dzięki wielkiemu anielskiemu światłu. Być może znowu są tutaj anielskie zastępy - niewidzialne dla ciał, lecz widoczne dla dusz w swej promiennej bieli - i wszystko odkrywają i wszystko wskazują. Nie mogą się mylić i prowadzą Mnie... dla sprawienia radości i Mnie, i wam. Z tamtych łąk przybył Elias z owcami i Józef poprosił go o mleko dla Mnie. I to tu, na tym polu zatrzymaliśmy się, podczas gdy on doił mleko ciepłe i odżywcze, i udzielał rad Józefowi.

Chodźcie, chodźcie... To ścieżka ostatniej dolinki przed Betlejem. Poszliśmy nią, bo główna droga w pobliżu Betlejem była zatłoczona ludźmi i zwierzętami...

Oto Betlejem! O, drogie! Droga ziemio Moich ojców, która dałaś Mi pierwszy pocałunek Mojego Syna! Jesteś otwarta, dobra i pachnąca jak chleb, którego imię nosisz, aby dać Prawdziwy Chleb światu, umierającemu z głodu! Otoczyłaś Mnie jak matka — ty, w której spoczęła matczyzna radość Racheli — ziemio święta Betlejemu Dawidowemu, pierwsza świątynia wzniesiona dla Zbawcy, Jutrzenki porannej zrodzonej z Jakuba, aby całą Ludzkość nauczyć drogi Niebios! Spójrzcie, jak miasto jest piękne na wiosnę! Wtedy też było piękne, choć pola i winnice były ogołoczone! Lekka osłonka szronu sprawiała, że błyszczały pozbawione liści gałęzie i okrywał je diamentowy pył, jakby owinęły się rajską zasłoną, której nie można dotknąć. Z każdego domu snuł się dym z komina, [znak] bliskiej wieczery. Dym stopniowo wznosił się na sam szczyt, sprawiając, że całe miasto było nim okryte... Wszystko było czyste, pełne skupienia, oczekiwania..., na Ciebie, na Ciebie, Synu! Ziemia czuła, że przybywasz... Odczuliby Ciebie także Betlejemi, bo nie są źli, choć w to nie wierzycie. Oni nie mogli nam udzielić schronienia... W domach bowiem szlachetnych i dobrych w Betlejem tłoczyli się ci, którzy są zawsze aroganccy, głusi pyszni... a są tacy nadal... i oni nie mogli odczuwać Ciebie... Iluż tam było faryzeuszów, saduceuszów, herodian, uczonych w Piśmie, esseńczyków! Ich serca obecnie zamknięte to dalszy ciąg zatwardziałości ich serc z tamtego czasu. Tamtego wieczoru zamknęli serca na miłość względem biednej ... i pozostali, i nadal są w ciemnościach. Od tamtej chwili odepchnęli Boga, odpychając od siebie miłość bliźniego. Chodźcie. Chodźmy do groty. Nie ma potrzeby wchodzić do miasta. Największych przyjaciół Mojego Dzieciątka tam nie ma. Wystarczy nam przyjacielska Natura z kamieniami, małą rzeczka drewnem dla rozpalenia ognia... Natura, która odczuła przyjście Swego Pana... Chodźcie więc, bez lęku. Tu skręcamy... oto ruiny Wieży Dawida. O! Są mi bardziej drogie niż królewski pałac! Błogosławione ruiny! Błogosławiony strumyk! Błogosławione drzewo, które jakby cudem wiatr pozbawił gałęzi, abyśmy znaleźli drewno i rozpalili ogień!”

Maryja schodzi szybko do Grotty, przechodzi przez strumyk po desce służącej za most, biegnie na miejsce przed ruinami i upada na kolana przy wejściu do Grotty. Schyla się i całuje ziemię. Wszyscy Ją naśladują. Są wzruszeni... Dziecko, które nie opuszcza Jej ani na chwilę wydaje się słuchać cudownej historii, a jego czarne oczy piją słowa i gesty Maryi, nie chcąc uronić niczego.

Maryja wstaje i wchodzi ze słowami:

„Wszystko, wszystko jak wtedy!... Wtedy jednak była noc... Józef zapalił światło, kiedy wchodziłam. W tamtej chwili, dopiero wtedy, schodząc z osła, odczułam, do jakiego stopnia byłam zmęczona i zziębnięta... Powitał nas wół. Podeszłam do niego, aby się trochę ogrzać, aby się oprzeć na sianie... Tutaj, gdzie teraz stoję, Józef rozsypał siano, aby Mi zrobić posłanie, i wysuszył je dla Mnie i dla Ciebie, Synu, nad ogniem rozpalonym w kącie... bo był dobry jak ojciec w swej miłości małżonka-aniola... I trzymając się za ręce, jak rodzeństwo zagubione w ciemności nocy,

zjedliśmy chleb i ser. A potem Józef poszedł tam podtrzymać ogień. Zdjął płaszcz, aby zatkać otwór [wejścia]... A tak naprawdę to zarzucił zasłonę na chwałę Boga zstępującego z Niebios, na Ciebie, Mój Jezu... i Ja pozostałam na sianie w ciepłe dwóch zwierząt, okryta płaszczem i wełnianym pledem... Mój drogi małżonek!... W tej godzinie niepokoju — gdy byłam sama wobec tajemnicy pierwszego macierzyństwa, zawsze pełnej nieznanego dla niewiasty i dla Mnie, w Moim jedynym macierzyństwie, przepełnionym też tajemnicą, którą była wizja Syna Bożego, wyłaniającego się ze śmiertelnego ciała — Józef był dla Mnie matką, był aniołem... Moim pocieszeniem... wtedy i zawsze... Następnie cisza i sen otoczyły Sprawiedliwego..., aby nie ujrzał tego, co było dla Mnie codziennym pocałunkiem Boga... A Mnie, po zarządzeniu ludzkim potrzebom, zalały niezmiernie potoki ekstazy, przybywające z rajskiego morza. Unosiły Mnie na nowo na promieniejące szczyty, coraz wyższe, wznoszące Mnie ze sobą wyżej i wyżej, do oceanu światłości, blasku, radości, pokoju, miłości, aż się zagubiłam w morzu Boga, w sercu Boga... Z ziemi [doszedł Mnie] jeszcze głos: „Śpisz, Maryjo?” O! Tak daleki!... Echo, wspomnienie ziemi!... A tak słaby, że nie dotknął duszy. Nie wiem, jakiej udzieliłam odpowiedzi, podczas gdy unosiłam się, wznosiłam się coraz wyżej w tym oceanie ognia, nieskończonej szczęśliwości, przedsmaku Boga... do Niego, aż do Niego... O! Lecz czy to Ty się zrodziłeś tamtej nocy albo to Ja się urodziłam z jaśniejącej Trójcy? Czy to Ja Ciebie wydałam na świat, czy też Ty Mnie pochłonałeś, aby Mnie wydać? Nie wiem...

A potem zstępowanie od chóru do chóru, z gwiazdy na gwiazdę, z obłoku na obłok... słodkie, powolne, szczęśliwe, spokojne jak kwiat, który orzeł zaniósł na wysokości i upuścił... jak kwiat spadający lekko na skrzydłach wiatru, upiękaszony klejnotami kropli deszczu i cząstką tęczy, porwaną z nieba... kwiat, który ponownie znajduje się na rodzinnej ziemi... Mój diadem: Ty! Ty na Moim sercu...

Siedziałam tu i po uwielbieniu Ciebie na kolanach pokochałam Cię. Wreszcie mogłam Cię kochać bez zasłony ciała. Wstałam, aby Cię zanieść miłości tego, który — jak Ja — godny był należeć do tych, którzy mogli Cię pokochać jako pierwsi. A tutaj — pomiędzy tymi dwoma prymitywnymi kolumnami — ofiarowałam Cię Ojcu. Tutaj znowu spocząłeś po raz pierwszy na piersi Józefa... A potem owinęłam Cię w pieluszki i razem położyliśmy Cię tutaj... Kołysałam Cię, a Józef suszył siano nad ogniem i chronił jego ciepło, trzymając na piersi. Potem, w tym miejscu, obydwójce adorowaliśmy Ciebie. Pochyliliśmy się nad Tobą tak, jak Ja w tej chwili, aby pić Twój oddech, aby widzieć, do jakiego uniżenia może doprowadzić miłość, aby wylewać łzy, które z pewnością wylewa się w Niebie z niewyczerpanej radości oglądania Boga...”

Maryja szła, podchodziła, wspominała i wskazywała różne miejsca. Podczas tego wspomniania — z westchnieniem miłości, ze łzą błyszczącą w niebieskich oczach i z uśmiechem radości na ustach — pochyliła się nad Swoim Jezusem, który usiadł na wielkim kamieniu, i ucałowała Jego włosy, płacząc i adorując, jak wtedy...

„A potem pasterze... tu, w środku... [przyszli] adorować swymi dobrymi duszami... z wielkim westchnieniem ziemi, która wchodziła z nimi — z ich zapachem ludzi, stad, siana... A na zewnątrz aniołowie adorowali Cię swą miłością i śpiewami — których nie może powtórzyć ludzkie stworzenie — i miłością Niebios, i powietrzem Nieba, wnikającym wraz z nimi, przyniesionym przez nich, pośród ich blasków... Twoje narodzenie, Błogosławiony!...”

Maryja uklękła przy Swoim Synu i płacze ze wzruszenia, z głową opartą na Jego kolana. Przez kilka chwil nikt nie ośmiela się przemówić. Bardziej lub mniej wzruszeni obecni rozglądają się wokół siebie, jakby pośród pajęczyn i chropowatych kamieni mieli nadzieję ujrzeć opisaną scenę... Maryja opanowuje się i mówi:

„Oto Moim sercem kobiety, a nie mądrością nauczyciela opowiedziałam o narodzeniu Mojego Syna w Jego nieskończonej prostocie i nieskończonej wielkości. Nie ma nic więcej, bo to była największa rzecz na ziemi, ukryta pod pozorami czegoś najpowszechniejszego.”

„A nazajutrz? A potem?” — pyta wielu, między innymi dwie Marie.

„Nazajutrz? O! To bardzo proste! Byłam Matką karmiącą mlekiem Swe dziecię. Myłam Je i ubierałam, jak czynią to wszystkie matki.. Ogrzewałam wodę ze strumienia na ogniu rozpalonym tu na zewnątrz, aby dym nie wywoływał płaczu Jego dwojga błękitnych oczu, a potem w najbardziej osłoniętym kącie, w starej kadzi, myłam Moje Dziecko i ubierałam w świeżą bieliznę. I chodziłam do strumienia prać małe ubranka i rozkładałam je na słońcu... a potem — radość nad radości: karmiłam Go mlekiem, a On ssał, nabierał kolorów i był szczęśliwy... Pierwszego dnia w najcieplejszej godzinie wyszłam na zewnątrz, aby Go dobrze zobaczyć. Tu bowiem światło zatrzymuje się, nie wchodzi. Płomienie [paleniska] nadawały rzeczom dziwny wygląd. Wyszłam na dwór, na słońce... i popatrzyłam na Słowo Wcielone. Matka poznała Swego Syna, a służebnica Boga — Swego Pana. Byłam niewiastą i uwielbiałam... potem dom Anny... dni przy kołysce... pierwsze kroki, pierwsze słowo... To jednak było potem, w swoim czasie. Ale nic, nic nie było równe godzinie Twego narodzenia... Dopiero wracając do Boga, odnajdę tę pełnię...”